

GAZOCIĄG BALKAN STREAM CORAZ BLIŻEJ URUCHOMIENIA

Gazociąg Balkan Stream, stanowiący przedłużenie Turkish Stream, jest przygotowywany do uruchomienia. Obecnie trwają odbiory infrastruktury - podają rosyjskie media.

Balkan Stream to kontynuacja czarnomorskiego rurociągu Turkish Stream. Za jego sprawą rosyjski gaz trafiać ma do odbiorców na południu Europy. Gazociąg prowadzi od granicy z Turcją do granicy z Serbią. Koszt inwestycji to ok. 1,1 mld euro, była ona realizowana przez saudyjskie konsorcjum Arkad.

Z kolei projekt Turkish Stream obejmuje dwie nitki o przepustowości 15,75 mld m³ każda. Pierwsza służyć ma zaopatrywaniu w surowiec klientów tureckich, druga pozwoli przekierować ze szlaku ukraińskiego część dostaw do Europy Południowej i Południowo-Wschodniej.

W tym kontekście warto przypomnieć, że w końcu listopada media informowały o problemach z serbskim odcinkiem Turkish Stream. Wiele wskazuje na to, że zostanie on oddany do użytkowania ze sporym opóźnieniem. W praktyce może to oznaczać, że Rosja będzie zmuszona dopłacić Ukrainie za tranzyt dodatkowych wolumenów gazu.



Reklama

Serbski odcinek Turkish Stream liczy ponad 400 kilometrów długości. Jego zadaniem będzie tłoczenie rosyjskiego gazu w kierunku Węgier. Jeszcze w lutym Gazprom informował, że pierwsze dostawy z wykorzystaniem tego połączenia powinny rozpocząć się w końcu roku 2020. Obecnie wydaje się to

mało prawdopodobne, choć rosyjska spółka dementuje doniesienia o przesunięciach w harmonogramie.

Innego zdania jest Wojisław Wuleć, prezes Serbskiego Stowarzyszenia Gazu Ziemnego, który poinformował, że budowa tłoczni w miejscowości Zajecar, ukończona może zostać dopiero w maju przyszłego roku. W praktyce oznacza to, że rurociąg nie będzie operacyjny, co niesie ze sobą szereg konsekwencji ekonomicznych oraz politycznych.